**Dr Robert Chisholm, Pieśni Sługi Izajasza,   
sesja 3 : Cierpiący Sługa Pański ( A) ( Izajasz 50:4-6 i 52:12-53:12)**

Przedstawiam dr Roberta Chisholma i jego wykład na temat Pieśni Sługi Izajasza. To sesja 3, Cierpiący Sługa Pański, część A. Izajasz 50:4-6 i 52:12-53:12.   
  
Przyjrzeliśmy się dwóm pierwszym Pieśniom Sługi, w których Sługa Pański, różniący się od wygnanego, grzesznego Izraela, zwany również Jakubem, jest orędownikiem sprawiedliwości.

On przyniesie sprawiedliwość ziemi i narodom. Będzie pośrednikiem przymierza. Będzie pośrednikiem przymierza między Bogiem a narodami, niejako naprawiając nakaz Noego, a także będzie pośrednikiem nowego przymierza między Bogiem a Jego ludem przymierza, Izraelem, i wyzwoli go.

I naprawdę wygląda jak nowy Mojżesz w tej roli w drugiej Pieśni Sługi. Jak dotąd pojawiły się pewne oznaki sprzeciwu, a może nawet cierpienia. Zadanie Sługi nie będzie łatwe i mogą pojawić się ludzie, którzy będą mu się sprzeciwiać, a nawet sprowadzać na niego cierpienie.

A ten motyw cierpienia, który został wprowadzony w pierwszych dwóch pieśniach, niejako w sposób drugoplanowy, stanie się teraz głównym tematem w trzeciej i czwartej Pieśni Sługi. Trzecia Pieśń Sługi znajduje się w 50. rozdziale Księgi Izajasza. Zaczyna się więc od wersetu 4 i po prostu go przeczytam.

Wszechwładny Pan dał mi zdolność bycia Jego rzecznikiem. Dosłownie, dał mi język ucznia. Będzie się więc uczył od Pana i będzie przekazywał to innym.

Dał mi więc możliwość bycia jego rzecznikiem. I myślę, że to jest motyw sługi jako proroka. Powiedzieliśmy, że sługa jest postacią królewską, ale jest też prorokiem.

Będzie mówił w imieniu Pana, żebym wiedział, jak pomagać zmęczonym. To brzmi jak pierwsza Pieśń Sługi, gdzie On przychodzi i pomaga tym, którzy są złamani i bliscy śmierci. Budzi mnie każdego ranka.

On sprawia, że jestem czujny, abym mógł słuchać uważnie, jak uczniowie. Uczy się więc od Pana, a następnie przekazuje wolę Pana tym, którzy są w potrzebie, którzy są zmęczeni. Wszechmogący Pan przemówił do mnie wyraźnie.

Nie zbuntowałem się. Nie cofnąłem się. Sługa mówi więc, że Pan go wybrał i że wypełnia swoje powołanie.

Pan dał mu zadanie do wykonania i jest mu oddany. A werset szósty, myślę, że to najwyraźniejsze odniesienie do cierpienia, jakie do tej pory mieliśmy w pieśniach. Nadstawiałem plecy tym, którzy atakowali, szczęki tym, którzy wyrywali mi brodę.

Nie zasłaniałem twarzy przed obelgami i opluciem. I pewnie teraz myślisz o tym, co spotkało Jezusa podczas Jego procesów przed ukrzyżowaniem, gdzie znosił tego rodzaju upokorzenia. Ale Wszechmogący Pan mi pomaga, więc nie jestem upokorzony.

Dlatego jestem niezłomnie zdecydowany. Wiem, że nie zostanę zawstydzony. To mogłaby być modlitwa Jezusa, który przygotowuje się do swojej męki.

Ten, który mnie broni, jest tuż obok. Kto śmie się ze mną kłócić? Zmierzmy się ze sobą. Kto jest moim oskarżycielem? Niech mnie wyzwie.

Oto Wszechmogący Pan mi pomaga. Kto śmie mnie potępić? Oto wszyscy oni zniszczeją jak ubrania. Mól ich zje, pożre.

Niektórzy zatrzymają się w tym miejscu na piosence o słudze. Mówca nie wspomniał o nim jako o słudze. Ale jeśli zagłębimy się w wersety 10 i 11, niektórzy włączą je do pieśni: kto z was boi się Pana? Kto jest posłuszny Jego słudze? Wygląda na to, że te pytania odnoszą się do tego, co właśnie powiedział sługa.

Kto słucha swego sługi? Kto chodzi w głębokiej ciemności bez światła, powinien zaufać imieniu Pana i polegać na swoim Bogu. To prawie tak, jakby ktokolwiek tu przemawiał, mówił: „Musisz słuchać sługi, który właśnie przemówił. Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień i uzbrajacie się w płonące strzały, chodźcie w blasku ognia, który roznieciliście, i wśród płonących strzał, które zapaliliście – to właśnie otrzymacie ode mnie”.

Położysz się w miejscu bólu. Jeśli więc uwzględnisz wersety 10 i 11, które zdają się wskazywać, że powinieneś podążać za przykładem i przykładem zawartym w słowie sługi, którego poucza Pan, to właśnie powinieneś to zrobić. Jeśli tego nie zrobisz, jak powiedział sługa, Pan go usprawiedliwi, a ci, którzy się buntują i nie ufają imieniu Pana, doświadczą Jego sądu.

To jest więc tak zwana trzecia z pieśni o słudze i zdecydowanie wkraczamy w ideę cierpienia. Myślę więc, że można ją uznać za pieśń o słudze, biorąc pod uwagę słowa z wersetu 10. Jeśli połączymy tę pieśń z fragmentami, w których przemawia sam sługa, od 4 do 9, to co jest powiedziane w wersecie 10: Kto z was boi się Pana? Kto słucha Jego sługi? Wydaje się, że chodzi o to, że jeśli naprawdę boisz się Pana, będziesz postępował zgodnie z tym, co mówi Jego sługa, ponieważ On poucza swojego sługę.

Ale mamy tu kilka z tych samych rzeczy, które widzieliśmy już wcześniej. On jest rzecznikiem Pana. To zostało powiedziane na początku drugiej pieśni w wersecie 49.2. On jest gotów cierpieć, w wersecie 6 tej pieśni, i z pewnością zobaczymy to w następnej pieśni.

Jego wytrwałość w obliczu sprzeciwu, o której wspomniano w pierwszej pieśni w wersecie 42,4. I jego pewność, że Pan go usprawiedliwi, co wyraża druga pieśń, i jak zobaczymy w czwartej. To ważny pomost, który łączy to, co widzieliśmy, misję sługi i sposób, w jaki zamierza ją wypełnić. W pierwszej i drugiej pieśni patrzymy daleko w przyszłość, gdzie wszystkie narody zostaną przywrócone Panu, a Izrael, grzeszny Jakub, zostanie przywrócony Panu.

Będzie pośredniczył w zawarciu przymierza z narodami i ludem Bożym. Ale zanim to nastąpi, jak już wspomniano w tych pieśniach, nastąpi sprzeciw. I to jest pomost do czwartej pieśni, gdzie teraz pytasz: „ Wow , dlaczego sługa mówi w ten sposób?”. Opowiedz mi więcej o tym sprzeciwie i upokorzeniu, z którym się mierzy.

Ale jest przekonany, że Pan go usprawiedliwi, i to właśnie zobaczymy w czwartej pieśni sługi. Pan rzeczywiście usprawiedliwi swojego sługę, ale sługa będzie cierpiał i to Pan sprawi, że tak się stanie. Przejdźmy więc do czwartej pieśni sługi, która zazwyczaj jest nazywana Księgą Izajasza 53, ale w rzeczywistości zaczyna się w rozdziale 52.

To kolejny przykład, gdzie podział na rozdziały nie jest idealny. Ktoś najwyraźniej uważał, że te wersety nie pasują do tego, co następuje, ale ewidentnie pasują, bo jeśli weźmiemy rozdział 52, wersety od 13 do 15, jako wypowiedź Pana, to Pan w gruncie rzeczy mówi tutaj: „Mój sługa odniesie sukces, zostanie wywyższony, bardzo cierpiał. Cierpiał tak bardzo, że nawet nie wyglądał już jak człowiek”.

Niemniej jednak narody, które Go odrzuciły, królowie, którzy Go odrzucili, będą zszokowani, ponieważ Ja Go usprawiedliwię, a On zostanie wywyższony, pozornie ponad nimi, jako ich król. Tak zaczyna się pieśń, jeśli weźmiemy pod uwagę to, co następuje, ale jeśli dotrzemy do końca Księgi Izajasza 53, to będzie to samo. Sługa cierpiał, ale Ja go wynagrodzę i usprawiedliwię, i dam mu dział z tłumem, ponieważ dobrowolnie poddał się śmierci.

Zamierzam go wywyższyć. Wygląda więc na to, że to ta sama pieśń. Nazywamy to inclusio , gdzie Bóg przemawia, a temat jest ten sam na początku – cierpienie, ale wywyższenie sługi, usprawiedliwienie sługi, a następnie pojawia się ponownie, gdy Bóg przemawia pod koniec pieśni.

I dlatego myślę, że większość ludzi dzisiaj uzna ostatnie trzy wersety rozdziału 52 za wstęp do pieśni, odpowiadający jej zakończeniu. Temat usprawiedliwienia sługi zamyka ten fragment i, jak już wspomniałem, krytycy literaccy nazywają to inclusio . Można by to nazwać ramą.

Przejdźmy więc do szczegółów utworu, a ja będę po prostu komentował na bieżąco. Zaczyna się od hebrajskiego słowa „hine” , czyli „patrz”. To zabieg mający na celu przyciągnięcie uwagi.

Spójrz. I to Pan mówi, bo odnosi się do mojego sługi. Więc spójrz, mój sługa odniesie sukces – tak to tłumaczę.

Właściwie po hebrajsku oznacza to być mądrym. Mój sługa okaże mądrość. Cóż, w biblijnym myśleniu o mądrości, jeśli jesteś mądry, to w idealnym przypadku prowadzi to do sukcesu.

I często tak jest. Mądrość przynosi sukces, głupota prowadzi do samozagłady i wszelkiego rodzaju negatywnych rzeczy. Mamy tu więc metonimię.

Bycie mądrym jest przyczyną, skutkiem i efektem sukcesu. Myślę, że w tym kontekście chodzi o efekt. A zatem, spójrz, mój sługo, możesz to sparafrazować: okaże się to mądrością, a tym samym sukcesem.

Ale jako tłumacz, nie chcę być taką osobą, więc wybiorę ideę sukcesu, ponieważ, spójrzcie na następny wers, zostanie on wywyższony, wywyższony i wielce wywyższony. Brzmi to jak efekt jego działań, coś, co Pan dla niego zrobi ze względu na to, co był gotów zrobić w ramach swojego powołania od Pana. Wygląda więc na to, że werset 13b, druga połowa wersetu 13, to, wiecie, rozpakowywanie tego, jak wygląda dla niego sukces.

I spójrz, jak to jest dobitne. W języku hebrajskim mamy trzy różne czasowniki, które moglibyśmy nazwać synonimami. Przetłumaczyliśmy je. On zostanie wywyższony, On zostanie wywyższony i On zostanie wywyższony.

Prawie wszyscy powtarzają to samo trzy razy. Jeśli się powtarzasz, to jest to dobitne. Ale kiedy robisz coś trzy razy, to jest to bardzo dobitne.

A potem, dla lepszego efektu, autor wersetu hebrajskiego dodaje „me’od” . Tak naprawdę to Pan mówi. To wiele znaczy.

Więc zostanie wywyższony, wywyższony, wywyższony, wielce. Nie wiem, czy można powiedzieć coś bardziej dobitnie niż w sposób, w jaki on to tutaj mówi. Jakkolwiek chcesz nazwać usprawiedliwienie i wywyższenie, są chyba trzy różne słowa, których moglibyśmy użyć w hebrajskim.

Nie będę się ograniczać do jednego. Wykorzystam wszystkie, a do tego dorzucę siebie . On zostanie wielce wywyższony, wywyższony i wywyższony.

On odniesie sukces. A potem, na początku wersetu 14, jest powiedziane: „Tak jak wielu było przerażonych na twój widok”. I używa formularza, który musi być uzupełniony podpisem.

To trochę zawiłe w języku hebrajskim, ponieważ słowo przetłumaczone jako „kain” pojawia się dwukrotnie. Więc o który kain chodzi? Chyba o drugi. Pomińmy więc to, co nazwałbym materiałem w nawiasie .

Tak jak wielu było przerażonych twoim widokiem, tak i oni byli przerażeni. I to naturalnie nasuwa pytanie: dlaczego? Dlaczego? On na to odpowie. Ale potem, w wersecie 15, dopełnia tę myśl.

Więc teraz, w zależności od tego, jak to przetłumaczyć, będzie on posypywał albo zaskakiwał. Wielu było przerażonych, ale wielu odczuje pozytywne skutki. Więc jest pewna analogia.

Tak jak było mu naprawdę, naprawdę źle , tak będzie mu naprawdę, naprawdę dobrze i wszyscy będą w szoku. Ale zanim to zrobi, musi przestać.

Musi się zatrzymać i powiedzieć: „Tak jak wielu było przerażonych twoim widokiem. Musi to rozpakować. I naprawdę to rozpakuje w rozdziale 53”.

Ale tutaj tak właśnie robi. Daje nam przedsmak tego, dlaczego ludzie byli przerażeni jego widokiem. Był tak oszpecony, że nie wyglądał już jak człowiek – tak brzmi moje tłumaczenie tego, co tam jest napisane w hebrajskim tekście.

Jego postać była tak oszpecona, że nie wyglądał już jak człowiek. I nie sądzę, żeby to opisywało sposób, w jaki patrzył na narodziny . Chodzi o namiętność sługi.

I dzięki Melowi Gibsonowi i jego filmowi „Pasja” – pamiętam, że kiedy obejrzałem ten film, kilku z nas z kościoła poszło, nasi pastorzy i niektórzy profesorowie seminarium, bo mieliśmy wrócić, a profesorowie seminarium mieli w pewnym sensie zreferować każdemu, kto poszedł do kina. Zaprosiliśmy wszystkich. Więc kilka osób wróciło, a ja byłem jednym z profesorów, którzy mogli trochę o tym opowiedzieć.

Ale pamiętam, że pomyślałem sobie, kiedy czytałem o krwi Jezusa, cierpieniu Chrystusa i Jego męce, że po tym filmie już nigdy nie będzie tak samo, bo Gibson się nie powstrzymywał. Naprawdę, nie powstrzymywał. I pamiętajcie o Jimie Caviezelu, który był bratem w Chrystusie , nawiasem mówiąc, Jimem Caviezelem , i nauczył się mówić po aramejsku na potrzeby filmu.

Nawet nie dało się rozpoznać Jima Caviezela. Wiecie, charakteryzacja naprawdę im się udała. To znaczy, tego się uczy.

Tak właśnie teraz o tym myślę, po obejrzeniu tego filmu i przeczytaniu o tym, co zrobili Rzymianie i tak dalej. Chodzi mi o to, że to jest Jezus. Biczowanie, które przeszedł, myślę, że było całkiem realistyczne , i wiesz, czasami ludzie po prostu od tego umierali.

Pomyślcie więc o Pasji, jeśli ją widzieliście. To właśnie jest tu na myśli. To jest cierpienie, które znosi ten sługa.

A tak przy okazji, to wspaniały fragment. Kiedy uczę Izajasza moich studentów w seminarium, zadaniem semestralnym jest napisanie pracy egzegetycznej na temat czwartej pieśni o słudze, gdzie wchodzą w hebrajski i omawiają wszystkie szczegóły. To może być bardzo akademickie, ponieważ hebrajski w tym fragmencie stawia pewne wyzwania. To poezja prorocza.

To nie jest jak czytanie Księgi Rodzaju. Jest o wiele trudniejsze. Jedna z moich studentek oddała swoją pracę i powiedziała: „ To było dla mnie jak ćwiczenie nabożne”. Powiedziała: „Płakałam, kiedy skończyłam tę pracę”.

Oto więc Jezus. Oto nasz Pan, o którym tu mowa. Wielu było przerażonych jego widokiem, ponieważ znosił tyle cierpienia, że nie wyglądał już jak człowiek – oszpecony, okaleczony, pobity na miazgę, w zasadzie.

I mogłoby to również obejmować krzyż, ale myślę raczej o przygotowaniach do krzyża, o wstępie, że tak powiem. A werset 15 mówi: „A więc teraz On pokropi”, a tłumaczenia będą się tu różnić. Tradycyjne tłumaczenie mówi, że pokropi wiele narodów.

I jest używane dość często w tej formie czasownika, więc nie sądzilibyśmy, że będzie problem. Ale z drugiej strony, gdy używamy tego idiomu, kiedy kogoś posypujemy, zazwyczaj przed dopełnieniem, które jest posypywane, występuje przyimek, a tutaj go nie ma. I dlatego niektórzy powiedzą: „Nie jestem pewien, czy to jest tradycyjne tłumaczenie”.

Jeśli tak, to wygląda to prawie tak, jakby był w tym służący, to poezja. Może przyimki można pominąć. Wiecie, w poezji jest dużo elips, gdzie czasami pomija się słowa, które są domyślne.

A więc jeśli chodzi o pokropienie , to wygląda mi na to, że sługa pełni teraz rolę kapłańską, prawda? Wiecie, był królem, zdecydowanie jest prorokiem w tych pieśniach o sługach, a być może wprowadza się tu wymiar kapłański, ponieważ w dalszej części pieśni, w rozdziale 53, pojawi się jakiś język kapłański. Więc jeśli chcecie iść w tym kierunku, to w porządku. Wielu było nim przerażonych, ale tak naprawdę on pokropi, oczyści wiele narodów.

Wiecie, w rytuałach Starego Testamentu brali hizop, krew lub wodę i kropili kapłana lub kogoś innego, był to akt rytualny. Wydaje się więc, że tutaj sugeruje się rytualne oczyszczenie. I tak poprzez swoje cierpienie i swoją pracę, On rzeczywiście pojedna narody z Bogiem.

I może metafora posypki zadziałałaby, ale nie wszyscy są z niej zadowoleni. Sprzeciwiają się składniowo i temu podobnym, więc wolą czytać słowo „zaskoczyć”. Jest na to pewne potwierdzenie w Septuagincie, więc idą dalej: byli zszokowani jego widokiem i będą zszokowani ponownie, ale w inny sposób.

I tak sugerują ideę słowa „zaskocz” i mówią: „No cóż, może to homonim, rzadki homonim”. Myślę, że stary słownik BDB podawał jakieś arabskie uzasadnienie, ale słowo to „zaskoczyło” wiele narodów. To prawdopodobnie lepiej pasuje w kontekście, ale wygląda na słowo oznaczające „posypać”, pomimo problemów z tym związanych.

Chcę wam tylko uświadomić, że mamy tu kilka opcji. On teraz pokropi wiele narodów, pojedna je z Bogiem albo je zaskoczy. Królowie będą zszokowani Jego wywyższeniem, mówi tekst.

Dosłownie, tekst mówi, że królowie zamkną usta. Będą bez słowa. Parafrazując to, będę zszokowany jego wywyższeniem.

Hebrajczycy są sprawiedliwi; zamkną usta, oniemiają. Po czwarte, będą świadkami czegoś, o czym nie słyszeli, i zrozumieją coś, o czym nie słyszeli. Być może będą świadkami czegoś, o czym nie słyszeli.

Zrozumieli coś, o czym nie słyszeli. Po prostu widzieli sługę jako kogoś, kto cierpiał i naprawdę nie spodziewali się, że zostanie wyniesiony na tak wysoką pozycję, ponieważ Pan zapowiedział: „ Mój sługa odniesie sukces. Zostanie wielce wywyższony”.

Tak, wiem, że był oszpecony i zbezczeszczony , ale zszokuje narody, ponieważ zostanie wywyższony przed nimi. I słowa o wywyższeniu można było nawet znaleźć w wersecie 13, rozumianym jako odnoszące się do króla wywyższonego ponad nich. A królowie nie są sprawiedliwi, po prostu nie będą w stanie tego pojąć.

To będzie dla nich szok. On? Będzie królem nad wszystkimi? Pomyślcie o Poncjuszu Piłacie. Pomyślcie o Poncjuszu Piłacie w dniu, w którym spotkał Jezusa, albo o Herodzie w dniu, w którym oni spotkali Jezusa.

Ale wszelkiego rodzaju królowie, władcy i ludzie, którzy na przestrzeni dziejów odrzucili Jezusa i prześladowali jego naśladowców, będą wielkim szokiem, gdy staną przed Nim, a każde kolano się zgnie i uświadomią sobie, że ten, którego odrzuciliśmy lub skreśliliśmy, jest królem nad wszystkim . To są więc pierwsze trzy wersety, a teraz, w rozdziale 53, wersecie 1, pojawiają się nowi aktorzy w dramacie.

Kto by uwierzył, tak jak to tłumaczę, kto by uwierzył w to, co właśnie usłyszeliśmy? Kiedy moc Pana została objawiona przez niego? A w kolejnych wersetach będziemy mieli grupę , która będzie mówić, a zasadniczo to, co powiedzą, to to, że nie spodziewaliśmy się tego. To, co właśnie usłyszeliśmy, to zapowiedź wywyższenia króla w rozdziale 52, wersetach od 13 do 15, która pozostawiła królów narodów bez słowa, a narody zszokowane. A teraz ta grupa, kimkolwiek jest, mówi, kto by uwierzył w to zapowiedź, którą właśnie usłyszeliśmy? Kiedy moc Pana została objawiona przez niego? I postaram się udowodnić, że to przede wszystkim lud przymierza z Bogiem.

To jest Izrael. To prorok przemawia w imieniu ludu, tak jak w Księdze Izajasza 6. I tak wyrażają swój szok. Teraz jest to cytowane w Nowym Testamencie.

Kto uwierzył w nasze doniesienia? Paweł odnosi to do swojej sytuacji i głoszenia orędzia, i myślę, że jeśli się nad tym chwilę zastanowisz, zobaczysz to. To właściwe użycie tego fragmentu, ale myślę, że czasami rozumie się go jako odnoszącego się do sfrustrowanego ewangelisty. Kto nas posłuchał? Kto uwierzył w nasze doniesienia? Nie jestem pewien, czy w tym kontekście tak jest.

Kto by uwierzył w to, co właśnie usłyszeliśmy, w naszą relację? To może być relacja, którą przekazujesz, ale może to być również relacja, którą słyszałeś. I jeśli właściwie rozumiesz pierwsze trzy wersy jako wstęp do piosenki, myślę, że właśnie o to im chodzi. Kto by uwierzył w relację, którą usłyszeliśmy , która właśnie do nas dotarła? Nie spodziewaliśmy się tego.

Nie spodziewaliśmy się wywyższenia sługi. A tak przy okazji, wygłosiłem kazanie, które nazywam Księgą Izajasza 53, z czwartej pieśni o słudze, historii od pucybuta do milionera, bo tak, sługa bardzo cierpiał, był w łachmanach, a teraz, o rany, został wyniesiony na tak wysoką pozycję. To jedna z tych historii od pucybuta do milionera.

Mówią więc, kiedy objawiła się przez niego moc Pana? I dosłownie, kiedy objawiło się ramię Pana? A więc ramię Pana. Co to znaczy? Cóż, zinterpretowałem to jako moc Pana, ponieważ jeśli przeanalizujesz użycie ramienia Pana w innym miejscu w Księdze Izajasza, odnosi się to do siły i mocy Pana, a często odnosi się do siły Pana jako wojownika. Wiecie, w tym kontekście kulturowym, w bitwach było dużo walki wręcz, więc wojownik musiał mieć silne ramię, aby władać mieczem, naciągać łuk, a wojownicy musieli być silni.

Potrzebowali silnego ramienia. I tak gdzie indziej w Księdze Izajasza, kiedy mowa o ramieniu Pana, odnosi się to do militarnej potęgi Pana. I dlatego mówią: cóż, nie widzieliśmy w nim Bożej mocy działającej.

Moc Boża działała w Jezusie poprzez Jego posługę uzdrawiania i tak dalej, ale ostatecznie został ukrzyżowany, więc nie dostrzegli w Nim militarnej mocy Pana, ponieważ nie przyszedł w tej roli, by pokonać narody. Nie przyszedł za pierwszym razem, tak jak przyszedł za drugim. To się nie wydarzyło.

I tak po prostu nie widzieli dowodów działania Pana. Oto, co zobaczyli. Opisują to w wersecie 2. Wyrósł jak gałązka przed Bogiem, jak korzeń z wyschniętej ziemi.

Nie miał majestatycznej postaci ani majestatu, które mogłyby przyciągnąć naszą uwagę, ani szczególnego wyglądu, który skłoniłby nas do podążania za Nim. Jezus był atrakcyjny dla ludzi. Jego przesłanie znalazło oddźwięk u wielu osób.

Myślę, że wiele razy podążali za Nim po prostu dlatego, że chcieli być uzdrowieni. Wielu ludzi podążało za Nim, ponieważ wierzyli, że będzie Mesjaszem militarnym, który wyzwoli ich z Rzymu i zapewni im wielkie zwycięstwo nad wrogami. Ale powoli, ale nieubłaganie, podążający za Nim odchodzili, aż pewnego dnia wszyscy odeszli, a Jezus zapytał: „ Czy i ty odejdziesz?”. A Piotr zapytał: „ Dokąd mamy się zwrócić ? Ty masz słowa życia”.

Myślę więc, że to odzwierciedla . Mówiąc ogólnie, skoro już wszystko zostało powiedziane i zrobione, co z tym Jezusem, który przyszedł, odszedł i został niedawno ukrzyżowany? Przeciętny człowiek powie: „No cóż, było w nim jakieś zainteresowanie, ale koniec końców wyrósł jak gałązka przed Bogiem, jak korzeń z wyschniętej ziemi”. Tak naprawdę nie było w nim nic, co skłoniłoby nas do pójścia za nim.

Więc po prostu tego nie przewidzieli. Nie przewidzieli wywyższenia sługi. Oto, co zobaczyli.

Nie był to ktoś, kto robił wrażenie. Ludzie go pogardzali i odrzucali, ktoś, kto doświadczał bólu i znał się na chorobie. Ludzie zasłaniali przed nim twarze.

Był pogardzany i uważaliśmy go za nic nieznaczącego. Więc to trochę metafora. Oczywiście, istnieje realność , doświadczył bólu, ale ta choroba… nie sądzę, żeby to był motyw, który widzimy u Jezusa, że był chorym człowiekiem, ciągle chorym.

Ale używają tej metafory, żeby go opisać. Był jak człowiek chory, nawet do tego stopnia, że poważnie zachorował. Niektórzy sugerują nawet, że trąd jest tu w tle.

Bernard Dume, służący, był trędowaty. Był chory i ludzie nie chcieli na niego patrzeć. Był pogardzany, uważany za nic nieznaczącego, ale metaforę choroby.

Wiecie, czasami chorzy ludzie nie wyglądają dobrze i trudno na nich patrzeć w ich chorobie i cierpieniu, i można nimi gardzić, zwłaszcza w starożytności. Pamiętacie pytanie zadane przez uczniów Jezusa o niewidomego: Kto zgrzeszył? On czy jego rodzice? Przyjaciele Hioba.

Tak zwani przyjaciele Hioba, kiedy przychodzą do niego, zakładają, że ciężko zgrzeszył. W rzeczywistości Elifaz myśli, że ma to już za sobą. Hiob zaniedbał ubogich i dlatego Bóg sprowadził go do ubóstwa.

Oko za oko, ząb za ząb. Przychodzą i mówią: Hiobie, nie cierpiałbyś tak, gdybyś nie zgrzeszył, bo tak rządzi światem Bóg. Nagradza sprawiedliwość, a karze niegodziwość.

Najwyraźniej jesteś karany. Co zrobiłeś źle? Musisz wyznać swoje grzechy. Widzisz, w takim otoczeniu wielka choroba byłaby interpretowana przez ludzi jako wielki grzech, więc spojrzeli na niego i zobaczyli, że jest chory, że odczuwa ból.

O rany, co on zrobił? Założyli, że został ukarany za coś, co zrobił, i to jest częścią wielkiego zaskoczenia, ponieważ oczywiście ta teologia jest błędna, jeśli stosuje się ją w każdej sytuacji. Przyjaciele Hioba się mylili i oskarżyli niewinnego człowieka o grzech, dlatego Bóg w końcu ich surowo upomina i oszczędza tylko wtedy, gdy Hiob wstawi się za nimi, a Bóg jest pobożnym człowiekiem, przebacza i tak czyni. Patrzą więc na sługę i myślą: ten facet, ten facet zrobił coś, co naprawdę rozgniewało Boga, więc nie chcemy mieć z nim nic wspólnego.

Ale potem, w wersecie 4, oni mówią i dochodzą do punktu, w którym uświadamiają sobie prawdę tego wszystkiego. Trudno więc określić, kiedy to się wydarzy w historii, ponieważ to poezja prorocza, w pewnym sensie spojrzenie w przyszłość, i jest to dość niejasne pod względem jakiejkolwiek chronologii przyszłości, ale to, co tu widzę, to Izrael, przynajmniej ci, którzy uwierzą, a Rzymian 11 mówi o tym, że dojdą do miejsca, w którym uwierzą i powrócą do Pana. Rzymian 11, cały Izrael uwierzy, lub jak opisuje to Zachariasz, kiedy uświadomią sobie, że przebili Boga, i powrócą, i pokutują, i będą płakać i lamentować, więc widzę to jako Izrael w momencie, w którym uświadomią sobie, że cierpiący sługa naprawdę był sługą Pana i nie cierpiał z powodu własnego grzechu, lecz cierpiał za nasze grzechy.

I tak trochę lubię to łączyć z Rzymianami 11, wiecie. Albo za każdym razem, gdy Żyd, czy ktokolwiek inny, kto być może nie traktował Jezusa zbyt poważnie i bagatelizował Jego cierpienie, uświadamia sobie, że przesłanie ewangelii jest właśnie tutaj, że uświadamia sobie przesłanie ewangelii, że cierpiał za nasze grzechy. Dokonuje się tu zastępcze zadośćuczynienie.

Zatem, począwszy od wersetu 4, wyznają to, co teraz wiedzą, że jest prawdą, i to, jak mylili się w przeszłości, ale On uniósł nasze choroby, poniósł nasz ból, mimo że myśleliśmy, że jest karany, atakowany przez Boga i dręczony za coś, co zrobił. Widzicie więc to rozpoznanie? Myśleliśmy, że cierpiał tylko za swój własny grzech; dlatego ludzie tak chorują, ale On uniósł nasze choroby i nasz ból. I to jest bardzo interesujące, ponieważ te same czasowniki, które są używane do uniesienia , mamy w języku hebrajskim dwa różne czasowniki, które są używane w odniesieniu do choroby i bólu.

Jeśli zagłębisz się w wersety 11 i 12, to chodzi o różne rzeczy. On poniósł ich grzechy, poniósł ich grzechy, podniósł grzech wielu. Jeśli więc zestawisz te ostatnie wersety z wersetem 4, zdasz sobie sprawę, że choroba i ból były skutkiem grzechu. Chodzi mi o to, że ostatecznie chorujemy i umieramy, ponieważ zgrzeszyliśmy, ale nie z powodu Jego osobistego grzechu, powiedzmy.

Więc dźwigał ich choroby i ból, co tak naprawdę oznacza, że wziął na siebie karę za ich grzech, winę ich grzechu, i poniósł konsekwencje winy grzechu, kiedy w swojej męce i na krzyżu. I oto jest to uświadomienie sobie, że wszystko źle zrozumieliśmy. Kto by w to uwierzył? To jest szok.

I kontynuują w wersecie 5: „Zraniony został z powodu naszych buntowniczych uczynków”. I tam używa słowa pesza, hebrajskiego słowa oznaczającego grzech, pesza, które odnosi się do grzechu jako buntu. Został zraniony, używając bardzo mocnego, fizycznego języka, który oddaje jego rzeczywistość.

Ciało Jezusa było poszarpane. Był zraniony z powodu naszych buntowniczych uczynków. Zbuntowaliśmy się przeciwko Bogu, a On został zmiażdżony, mocne słowa, zmiażdżony z powodu naszych grzechów, z powodu naszych buntowniczych uczynków, zmiażdżony z powodu naszych grzechów.

Zniósł karę, która nas uzdrowiła. Zatem karą naszego pokoju jest to, co jest napisane po hebrajsku. Oznacza to, że karą tą jest to, co nazywamy dopełniaczem słowa rezultat.

Został ukarany, a my zostaliśmy uzdrowieni. A hebrajskie słowo w tym przypadku to Szalom. Wiecie, mówimy Szalom, pokój komuś, ale Szalom często oznacza pełnię.

Może go użyć ktoś, kto został uzdrowiony. I tak przyjął karę za nasz grzech. Został zraniony, zmiażdżony, jego Szalom został złamany, ale znosząc karę w ten sposób, otrzymaliśmy Szalom.

Byliśmy grzeszni, ale zostaliśmy przywróceni, zostaliśmy uzdrowieni, a dzięki Jego ranom uzdrowienie do nas przyszło. Zostaliśmy uzdrowieni. Więc rozumieją zastępczą naturę tego.

A potem werset 6, jak mówią, wszyscy zbłądziliśmy jak owce. Każdy z nas zbłądził na własną drogę, ale Pan sprawił, że grzech nas wszystkich zaatakował Go. To tłumaczenie nieco różni się od tego, co czasami czyta się w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, ale nie sądzę, żeby to był obraz ciężaru, który na Niego spadł.

To zdjęcie ataku, być może, drapieżnika. Dobra, pomyśl o tym. My wszyscy.

I widzę to jako Proroka przemawiającego w naszym imieniu, w imieniu nas . Oto Prorok przemawiający w imieniu grzesznego narodu. Identyfikuje się z nimi i reprezentuje ich, tak jak w Księdze Izajasza 6. „Żyję wśród grzesznych ludzi”.

Mam brudne usta. Zostałem nimi skażony. Wszyscy jesteśmy winni przed Bogiem.

Wszyscy błądziliśmy jak owce. Owce mają do tego skłonność. Po prostu błądzą, wiesz, te zbłąkane owce, po prostu błądzą jak owce.

I każdy z nas, podkreśla, każdy z nas, posługuje się hebrajskim idiomem. Człowiek, którym jest każdy z nas, zbłądził na swojej własnej drodze. Poszliśmy ścieżką , którą uważaliśmy za właściwą dla nas.

Pomyślcie o tym, owce wędrowne. Owce wędrowne są bardzo, bardzo bezbronne, ponieważ mają tendencję do izolowania się i są łatwym celem dla każdego drapieżnika, który się tam pojawi. Wilka, lwa, niedźwiedzia, kogokolwiek.

Więc są bezbronni. Odeszliśmy. Poszliśmy własną drogą.

W pewnym sensie postępowaliśmy zgodnie z własnymi normami moralnymi i tym podobnymi, ale zboczyliśmy z drogi i byliśmy podatni na zranienie. Ale Pan sprawił, że grzech nas wszystkich zaatakował. Nasz grzech, że tak powiem, był gotowy nas zniszczyć.

Nasz grzech postawił nas w sytuacji, w której drapieżnik mógł nas zabić, wiesz, trochę mieszając rzeczywistość z metaforą. Ale Pan sprawił, że nasz grzech zaatakował Jego, co oznacza, że to wina naszego grzechu zaatakowała Jego. Drapieżnik zaatakował Jego.

On interweniował i przyjął cios za nas. Myślę, że to jest właśnie ten obraz, ten język, który wszyscy rozumiemy, jest bardzo, bardzo ważny, ponieważ za chwilę porozmawiamy o tym, kim, ponownie, kim jest ten sługa. Zajmiemy się niektórymi argumentami, które pojawiają się, że to nie był Jezus, a niektórzy powiedzą: cóż, to sprawiedliwa resztka albo prorok.

Nie, powiedział „ wszyscy”. „Wszyscy”. I w tym przypadku myślę, że „wszyscy” oznacza wszystkich.

I wszyscy zbłądziliśmy jak owce i zabłądziliśmy, a Pan sprawił, że nasz grzech zaatakował Go. I tak nie zostaliśmy zniszczeni przez drapieżnika, czyli winę grzechu. W wersecie 7 został potraktowany surowo i udręczony, ale nawet nie otworzył ust.

Jezus przemawiał przed Piłatem i Radą Żydowską. Mówił trochę, ale pamiętajcie, Piłat był zdziwiony, że nie próbował się bronić. A Piłat powiedział: „ Czy nie zdajesz sobie sprawy, że trzymam twoje życie w swojej ręce ?”. A Jezus odpowiedział: „ Cóż , wszelka władza, którą masz, pochodzi od Boga”.

Jezus więc przemówił, ale nie, jest traktowany surowo, cierpi, ale nie protestuje. Poddaje się karze, którą na niego sprowadzają, bólowi, który mu zabierają. I po raz kolejny prorok posługuje się metaforą owiec.

Jak baranek prowadzony na rzeź. Jak owca, cicha przed strzygaczami. Nawet ust nie otworzył.

Więc owca nie będzie protestować, i taki właśnie był. Był jak milczący baranek idący na rzeź. A tak przy okazji, niektórzy lubią widzieć tu słowa o pokucie, ale słowo tłumaczone jako rzeź nie jest normalnym słowem oznaczającym ofiarę.

To inne słowo. Owce można zabijać z różnych powodów, a patrząc na to, jak to słowo jest używane w Starym Testamencie, można je wykorzystać do zabicia owiec na mięso, czy cokolwiek innego. Nie jest to więc tak bezpośrednie odniesienie do ofiary, jak mogłoby się wydawać.

A ta analogia sugeruje, że milczenie przed strzygaczami to nie jest poświęcenie. Chodzi o to, że jest jak baranek albo owca.

Nie sprzeciwiają się, kiedy robisz takie rzeczy, i taki właśnie był. Ale jednocześnie nie sądzę, żeby było coś złego w dostrzeżeniu aluzji do śmierci Jezusa jako ofiary. Myślę, że w tym momencie zakończymy nasz trzeci wykład i wrócimy do niego w następnym, a potem dokonamy podsumowania i refleksji nad znaczeniem tej pieśni.

Przedstawiam dr Roberta Chisholma i jego wykład na temat Pieśni Sługi Izajasza. To sesja 3, Cierpiący Sługa Pański, część A. Izajasz 50:4-6 i 52:12-53:12.